PRYWATNE ZOO

Tak myślałam, tak myślałam że małe ZOO przy mym zakątku bym chciała.
Koło mego ogródeczka i domeczku zwierzątka by sobie żyły a i pomocne w wielu sprawach by mi były. Tak myślałam i swego czynu dokonałam. Małe ZOO założyłam.
Najpierw osła sobie kupiłam by zastąpił mi mego synka Jasia małego, tak bardzo, tak bardzo upartego. Pomyślałam uparciuszek jeden w okolicy wystarczy a osioł jest przecież bardzo uparty. Może Jasio zmieni się patrząc na zachowanie jego - osła upatrego.
Kupiłam słonia z trąbą długą by nosił drzewo z lasu, do kominka mego. Trąba słonia i moc jego, zagarnie bel kilka i mam spokój by palić w piecach i kominku. A także trąbą swą wody ze studni na cały tydzień przyniesie. Będzie się w czym kąpać i będzie w czym prać. Mam też żyrafę z długą szyją, sięgnie ona wszędzie. Owoce z drzew mi pozbiera jabłka i grusze, śliwy i brzoskwinie. Nic się wówczas nie zmarnuje i nic nie zginie. A gdy dachówkę z dachu silny wiatr strąci żyrafa swą długą szyją dźwig mi zastąpi. Foka co w wodzie pływa dostarczy mi na obiadek małego wieloryba. Mam parkę boćków co przyleciały do mnie z ciepłych krajów i zamieszkać też w ZOO zechciały. Na kominie mego domku gniazdo zrobiły, trójkę małych bocianiątek doczekały. Wiosną je doglądali i na dorosłe boćki wychowali. Mały Jasio taki samotny tak pomyślał sobie, może i ja u bocianów zamówienie złożę. Na braciszka lub siostrzyczkę może mi się uda i w niedługim czasie bocian się zlituje i kogoś mi przyniesie. Cieszył się Jasio, cieszył się że nie będzie już sam, że do zabawy braciszka lub siostrzyczkę będzie miał. Mam też strusia co jest szybki jak samolot, więc gdy gdzieś mam dotrzeć, prędko siadam na niego i sunę, sunę jak torpedą. Sprawy swe załatwiam w mig. Kupiłam też zebrę sobie i kiedy będę z domu wychodziła będę ją zawsze z sobą zabierała. Bo gdy przez jezdnię będę miała przechodzić będę ją poprostu tam stawiała. Bezpieczną będę bo zawsze pasy przed sobą będę miała. Mimo to i tak będę się rozglądała, najpierw w lewo potem w prawo patrzała. Różne ptaszki w ZOO bywają, przylatują i odlatują, śpiewają i skrzeczą razem z moją papugą arą. Papuga ta głośna bardzo jest nic nie słychać kiedy się przy niej jest, wszystkich przekrzykuje, po wszystkich papuguje. Mama Jasia się cieszy że ma takie ZOO i o następnych zwierzątkach myśli by jeszcze powiększyć go.

Grażyna Schneider

wydrukowano dnia: 24.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026